



Uczniowie z Emaus (Łk 24:13-35)

Obraz uczniów w drodze do Emaus (Łk 24:13-35) ukazuje drogę Słowa, które rozpala serce. Epizod rozgrywa się w dzień Wielkanocy (w. 13): dwóch uczniów ucieka z Jerozolimy w kierunku Emaus. Znamy imię tylko jednego -Kleofasa (w. 18), podczas gdy drugi pozostaje anonimowy, aby wierzący z każdego miejsca i czasu mogli się z nim identyfikować. Tematem ich rozmowy są wydarzenia, które miały miejsce w Świętym Mieście, dotyczące ukrzyżowania i śmierci Jezusa: uczniowie nie wierzą w Jego zmartwychwstanie, ponieważ, jak wyznają, zostało ono ogłoszone przez kobiety (w. 22), podczas gdy mężczyźni niczego nie widzieli, chociaż znaleźli pusty grób (w. 24). Próbują zrozumieć znaczenie tego, co się stało (czasownik *syzēteîn*: w. 15). Jezus zbliża się podczas podróży (w. 15), nawet jeśli ona wcześniej przybierała formę ucieczki przed niezrozumianymi wydarzeniami i była próbą napędzaną strachem, przed możliwym odwetem ze strony Żydów lub Rzymian. Jezus staje się towarzyszem ich strachu, ich niezrozumienia. Jednak ich oczy są jakby skrępowane smutkiem, który ujawnia się, gdy Jezus pyta o przedmiot ich rozmowy (w. 17). Ich relacja jest pełna rozczarowania: uważają Jezusa po prostu za proroka, mimo że jest "potężny w słowie i czynie przed Bogiem i całym ludem (w. 19).

Ich nadzieja jest teraz nostalgią, mającą na celu po prostu wyzwolenie oraz zestawienie, niczym pereł w naszyjniku, słów z Tory ze słowami Proroków oraz ze słowami z Pism (trzech części Pism Hebrajskich), aby oświetlić znaczenie fragmentu tego samego Pisma lub wydarzenia, które wypełnia Słowo. Ta egzegetyczna procedura odnawia cud, jakim było przekazanie Tory Izraelowi przez Mojżesza na Synaju.: litery Tory, dwadzieścia dwie litery alfabetu hebrajskiego, tańczyły w ogniu, a ludzie mogli to zobaczyć. (por. Wj 20:18). Jezus, interpretując w ten sposób Pismo Św., na ścieżce, którą przemierza z tymi dwoma, sprawia, że ich serca znów płoną, tak, że rozpoznają to sami uczniowie (w. 32). Słowo posiada ciepło, które jest tak różne od tego, które daje świat i tylko ci, którzy są nim przesiąknięci, są w stanie przekazać to w swoich słowach.

Jeśli Jezus jest Słowem i interpretuje siebie w oczach uczniów, chrześcijanie stają się wypełnieni Słowem, które słuchają, przez codzienne czytanie, medytowanie i przeżywanie. Ono może ożywić się w ludzkich słowach i czynach, w codziennym życiu jak płomień dany wierzącej wspólnoty na cichym

Synaju wspólnotowego i osobistego słuchania. Podróż uczniów do Emaus wraz z Jezusem jest podróżą wspólnoty, która wyrzeka się własnych interpretacji historii lub własnych manipulacji rzeczywistością, z których wszystkie potępiają ślepotę widzenia i odwieczne pragnienie posiadania, aby przyjąć światło Słowo, które staje się jedynym przewodnikiem i jedynym kryterium, aby świadectwo wierzącej wspólnoty, w historii było skuteczne.

W rzeczywistości uczniowie powracają do Jerozolimy, gdzie znajdują radosną wspólnotę wyznającą zmartwychwstanie Jezusa, potwierdzone pojawieniem się samego Zmartwychwstałego Szymonowi (w. 33-34). Ukazując się tej wspólnoty, Jezus otworzył ich umysły na zrozumienie Pism (w. 45). Czasownik „otworzyć”; jest techniczny: w liturgii synagogałnej, jako czysty w studiowaniu Pisma Świętego, wskazuje na otwarcie znaczenia fragmentu Tory, który jest oświetlony albo przez inne fragmenty, albo przez wydarzenie, albo przez obie rzeczywistości. Jest napisane: "Słowo moje jest lampą dla stóp twoich, światłem na twojej ścieżce" (Ps. 119 [118]:105). Apostoł zdaje sobie sprawę, że nawet jeśli jest związany, przeżywa trudności, musi dawać świadectwo o imieniu Jezusa; Słowo Boże nie jest skrępowane; (2 Tm 2:9).

Wymiar podróży jest konstytutywny dla Kościoła, którego członkowie na początku nazywani są "tymi, którzy są w drodze" (Dz 9:2); Drogą, którą podążają chrześcijanie, jest droga Słowa: jest ona kryterium rozeznawania. To działanie przedłuża Misterium Paschalne Jezusa w świadectwie, to znaczy w darze życia w Nim, dla Niego, z Nim.